

Instytut Pamięci Narodowej - Lublin

<https://lublin.ipn.gov.pl/pl5/aktualnosci/160279,Skrawek-piekla-Zbrodnia-w-Hucie-Pieniackiej.html>
02.05.2024, 13:12

„Skrawek piekła”. Zbrodnia w Hucie Pieniackiej

28 lutego 1944 r. funkcjonariusze 4. Pułku Policyjnego SS złożonego z ochotników ukraińskich, pod dowództwem SS-Sturmbannführera Siegfrieda Binza, wspomagani lokalnym oddziałem Ukraińskiej Powstańczej Armii i grupą nacjonalistów ukraińskich pod dowództwem Włodzimierza Czerniawskiego, dokonali pacyfikacji polskiej ludności cywilnej w Hucie Pieniackiej, w trakcie której zamordowano od 600 do 1200 osób.

Zbrodnia ta, jeśli chodzi o jednorazową liczbę ofiar, była największym mordem dokonanym przez nacjonalistów ukraińskich na terenie Małopolski Wschodniej. Wprawdzie ludobójstwo na Wołyniu dotknęło dużo większą ilość miejscowości, w których ginęło po kilkaset osób, czego przykładem są leżące obok siebie wsie Wola Ostrowiecka i Ostrówki, gdzie w ciągu kilku godzin zginęło ponad 1050 osób, niemniej na obszarze województw lwowskiego, tarnopolskiego i stanisławowskiego jedynie w Hucie Pieniackiej doszło do tak wielkiej rzezi.



Huta Pieniacka –
ocenie. Fot. Magdalena
Ślądowska/IPN Lublin

Wieś Huta Pieniacka, położona w województwie tarnopolskim, liczyła wówczas 172 gospodarstwa i około 1000 mieszkańców. Znajdowało się tam również wielu uciekinierów z Wołynia, ratujących się przed falą morderstw dokonywanych przez nacjonalistów ukraińskich. Do lutego 1944 r. wieś nie była niepokojona przez Ukraińców, jednak na wszelki wypadek mieszkańcy zorganizowali lokalną samoobronę, dowodzoną przez przybyłego z Lwowa Kazimierza Wojciechowskiego „Satyra”; utrzymywano także poprawne stosunki z partyzantką sowiecką.

W styczniu i lutym 1944 r., przez kilkanaście dni stacjonował we wsi kilkusetosobowy oddział sowieckich partyzantów ze zgrupowania płk. NKWD Dmitrija

Miedwiediewa, co nie uszło uwagi niemieckich władz okupacyjnych. Po odejściu Sowietów, 23 lutego 1944 r. pojawił się w okolicy patrol złożony z Ukraińców ze stacjonującej w Brodach 14. Dywizji Grenadierów SS, którzy przeprowadzali rekonesans bojowy. Gdy wkroczyli do wsi, doszło do potyczki z oddziałem samoobrony wspartym przez 2. pluton AK z Huty Wierchobuskiej, w trakcie której zginęło co najmniej dwóch SS-manów. W wyniku tego, w poniedziałek 28 lutego 1944 r., Niemcy wysłali do Huty Pieniackiej około 600-osobowy 4. pułk policyjny SS.

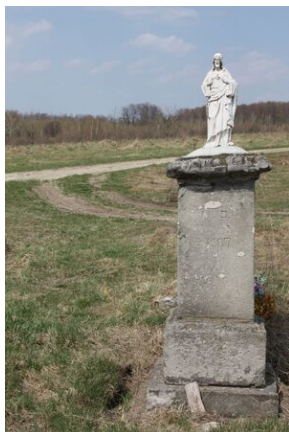
W nocy z 27 na 28 lutego 1944 r. do Kazimierza Wojciechowskiego przybył łącznik z Inspektoratu AK w Złoczowie z informacją, że z Brodów w kierunku wsi podąża silny oddział niemiecki, jednak ostrzeżenie przeszło zbyt późno. Wystrzelona przez SS-manów rakietą była sygnałem do rozpoczęcia działań – wieś została ostrzelana z moździerzy i broni maszynowej. Następnie do akcji wkroczył oddział pacyfikacyjny SS i grupy cywilnych Ukraińców, strzelając do próbujących ukryć się mieszkańców. Część z nich wyprowadzano z domów i grupami pod eskortą kierowano do kościoła. Odbywało się to w bardzo brutalny sposób, np. siedemdziesięcioletniej Rozalii Sołtys bagnetem rozpruto brzuch, innej kobiecie wyrwano z objęć noworodka i rzucono nim o mur, zastrzelono także rodzącą kobietę. Spośród doprowadzonych do kościoła około dwudziestu osobom udało się ukryć w piwnicy oraz na wieży kościelnej, dzięki czemu przeżyły. Wszystkie domy i zabudowania gospodarcze, po wcześniejszym ostrzelaniu, były plądrowane i grabione, a ich mieszkańcy mordowani.

Kazimierza Wojciechowskiego, dowódcę samoobrony wsi, wyprowadzono na plac przed kościołem, oblano benzyną i żywcem spalono. Wcześniej zbrodniarze z SS zamordowali w mieszkaniu jego żonę, córkę i trzy ukrywające się tam Żydówki. Po południu Ukraińcy zaczęli wyprowadzać z kościoła kilkudziesięciosobowe grupy, które wpędzono do stodół i drewnianych zabudowań gospodarczych, a następnie ostrzelano z broni maszynowej i podpalono. Jeden ze świadków, który w czasie pacyfikacji zdołał się ukryć na skraju wsi, przez cały dzień obserwował przebieg wydarzeń. Widział płonące zabudowania i mordowanie sąsiadów, ciągle słyszał odgłosy strzelaniny i przerażające krzyki żywcem palonych ludzi. Uratował życie, ale w stracił matkę i siostrę. Innemu świadkowi udało się wraz ze starszym bratem uciec do lasu, jednak we wsi zginęli wówczas ich rodzice, dwóch młodszych braci i siostra.

Akcja pacyfikacyjna w Hucie Pieniackiej zakończyła się około godziny 17.00. Pijani sprawcy, objuczeni zrabowanym dobytkiem, ze śpiewem opuścili wieś, z której pozostało martwe, dogasające pogorzeliśko. Oprócz czterech gospodarstw położonych na obrzeżach, kościoła oraz szkoły, wszystkie zabudowania zostały spalone. Nieliczni, którym udało się przeżyć na noc opuścili wieś, szukając schronienia w Hucie Wierchobuskiej, Złoczowie i innych okolicznych miejscowościach. Następnego dnia powrócili i przy pomocy sąsiadów zajęli się pogrzebem ofiar, których zwłoki pochowano w dwóch zbiorowych mogiłach koło kościoła i szkoły.



Huta Pieniacka –
ocenie. Fot. Magdalena
Śladecka/IPN Lublin

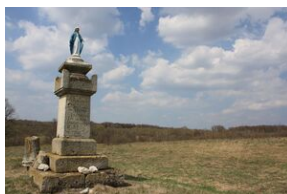


Huta Pieniacka –
ocenie. Fot. Magdalena
Śladecka/IPN Lublin

Do dzisiaj trudno ustalić dokładną liczbę zamordowanych w Hucie Pieniackiej. 28 lutego 1944 r. o pacyfikacji informowała wydawana we Lwowie ukraińska gazeta „Lwiwskie Wisti”, w której podano, że śmierć poniosło 868 osób. Według relacji ocalałych i innych źródeł liczba zamordowanych oscyluje pomiędzy 600 a 1200. Jeden ze świadków wymienił z nazwiska około 200 ofiar, które rozpoznał w czasie pochówku. Najbardziej prawdopodobna jest liczba około 1 tys. ofiar, ale na podstawie dostępnych dziś źródeł nie da się jej zweryfikować z całą pewnością.

Po wojnie wielu Ukraińców winnych zbrodni na Kresach uciekło na Zachód, unikając jakichkolwiek konsekwencji. Niektórzy ukrywali się w Polsce, jednak tylko niewielka część z nich poniosła karę. Włodzimierz Czerniawski został po wojnie skazany w ZSRS na karę śmierci, m.in. za udział w pacyfikacji Huty Pieniackiej.

Pamięć o zbrodni kultywuje Stowarzyszenie Huta Pieniacka, zrzeszające nielicznych ocalałych z zagłady, członków ich rodzin oraz sympatyków. W 2005 r., dzięki staraniom Rady Ochrony Pamięci Walk i Męczeństwa, na miejscu drewnianego krzyża ufundowanego przez rodziny ofiar w 1989 r., wzniesiono okazały pomnik – murowany krzyż i tablice z nazwiskami ofiar. W 2017 r. nieznani sprawcy wysadzili krzyż oraz zamalowali symbolami Ukrainy i UPA tablice z nazwiskami poległych Polaków. Niedługo później pomnik został odnowiony ze środków lokalnej społeczności ukraińskiej.



Huta Pieniacka –
ocenie. Fot. Magdalena
Ślądka/IPN Lublin

Huta Pieniacka –
ocenie. Fot. Magdalena
Ślądka/IPN Lublin

Huta Pieniacka –
ocenie. Fot. Magdalena
Ślądka/IPN Lublin

Grzegorz Makus

Oddziałowe Biuro Edukacji Narodowej

IPN w Lublinie

Wystawa elementarna przygotowana przez Oddziałowe Biuro Edukacji w Lublinie przedstawia podstawowe informacje na temat zbrodni dokonanej na Polakach w 1943 r. przez ukraińskich nacjonalistów na Wołyniu i w Galicji Wschodniej. <https://edukacja.ipn.gov.pl/edu/wystawy/wystawy-elementarne/81981,Sasiedzka-krew-Ludobojstwo-wolynsko-galicyjskie-19431945.html>